

(NIE)gościnne przestrzenie miejskie – „gated communities”

(Un)welcoming Urban Spaces – ‘Gated Communities’

Streszczenie

Współczesne miasto zdominowane jest przez przestrzenie „niegościnne”, w których przebywanie nie sprzyja zawieraniu kontaktów, a jednostki funkcjonują tam jako anonimowi przechodnie. Kultura strachu przyczynia się do zanikania i degradacji miejskiej przestrzeni publicznej, a powstawanie osiedli typu *gated communities* jest jedną ze współczesnych tendencji w rozwoju miast. Pierwotnie mury miały chronić mieszkańców miast przed zewnętrznym zagrożeniem, podczas gdy obecnie oddzielają od siebie samych mieszkańców postrzeganych jako zagrożenie wewnętrzne. Równość obywateli to historia, a fałszywe poczucie bezpieczeństwa wzmacnia agresję i podziały społeczne. Kreowanie „dobrej” przestrzeni miejskiej, która wzmacnia przejawy publicznych zachowań oraz podnosi walory estetyczne otoczenia powinna stać się współczesnym lekarstwem na „martwe” przestrzenie miejskie.

Abstract

Contemporary cities are dominated by unwelcoming spaces, where residing does not support making connections and individuals function as anonymous passers by. The culture of fear contributes to the degeneration of urban public spaces and emergence of ‘gated community’ housing estates is one of the present tendencies in urban development. Initially, walls were supposed to protect city’s residents from exterior dangers. However, now they separate the inhabitants, who are perceived as interior threats themselves. Equality of citizens is already a history and a false feeling of security increases aggression and social division. Creation of ‘good’ urban spaces, which reinforces manifestations of public behaviour and increases aesthetical qualities of the surrounding should become a modern remedy for ‘dead’ urban spaces.

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, niegościnna przestrzeń publiczna, osiedla zamknięte, dobra przestrzeń miejska

Keywords: Public space, unwelcoming public space, closed housing estates, good urban space

Studuj zatem przestrzeń Twojego pięknego miasta, rozpoznaj jego wartości dla człowieka i spróbuj znaleźć tajemnicę jego oddziaływania

Witruwiusz

Miasto jest jak wycieczka objazdowa, na której spotykają się obce sobie osoby – jeden cel, a różne oczekiwania i pragnienia. Podobnie jest w publicznych przestrzeniach miejskich. Mieszkańcy miast to różne osoby o różnych charakterach, statusach społecznych i ambicjach. Zlepek osobowości zapewnia różnorodność i brak nudy ale przez to jest jak pikantna potrawa na talerzu człowieka nieprzepadającego za chili. Różnorodność rodzi konflikty, różnorodność nie idzie w parze z autokracją i schematycznością działania, różnorodność wreszcie szuka indywidualizmu. Wszystkie te aspekty, bardziej subiektywne niż obiektywne – patrząc z pragmatycznego punktu widzenia – stawiają przestrzeń publiczną na straconej pozycji, wyalienowaną, wyzutą z potrzeby integracji, przesyconą strachem – „niegościnną”. W dużej mierze taki stan rzeczy wynika z obawy przed konfrontacją. Współczesny człowiek przeskoczył etap bezpośredniej integracji międzyludzkiej i zatrzymał się na etapie wygodnej, bezpiecznej, anonimowej integracji wirtualnej. Naoczny, bliski

Study then your beautiful city’s space, recognize its value for people and try to find the mystery of its impact

Vitruvius

Cities are like a bus tour, where strangers meet – same purpose but different expectations and desires. It is similar with public urban spaces. City dwellers are different people with varying natures, social status and ambitions. The mix of personalities ensures variety and lack of boredom. This way, it is like a spicy dish on a plate of somebody who dislikes chilli peppers. Diversity leads to conflicts, it does not go in pair with autocracy and schematicity of action. Moreover, variety seeks individuality. Looking from a pragmatic point of view – all those aspects, more subjective than objective, put public spaces on a lost position: alienated, devoid of the need to integrate, saturated with fear – ‘unwelcoming’. In most cases, such a state of affairs is a result of a fear of confrontation. The modern man has leaped the stage of direct human integration and stopped on the stage of safe, comfortable and anonymous virtual mingling. Face to face, close contact requires interlocutor’s full responsibility for his/her own behaviour. After all, one of the most important social needs is the need for stimula-

kontakt wymaga od interlokutora pełnej odpowiedzialności za swoje działania. Jedną z najważniejszych potrzeb społecznych jest przecież potrzeba stymulacji, bezpośrednio związana z potrzebą kontaktu z innymi ludźmi, które oferuje całe bogactwo wrażeń zmysłowych: „niezależnie od tego, jak kolorowe i zróżnicowane będą budynki, jeśli nie będą one w stanie zaferować możliwości kontaktów międzyludzkich, to pozostaną nudne i monotonne”¹. Budynek i przestrzeń, w których się one znajdują powinny oferować minimum możliwości dialogu i integracji z drugim człowiekiem. Rozwój informatyczny i technologiczny nie pomaga. Jakże częstym obrazkiem jest widok ludzi pochłoniętych „rozmową” w nierealnym świecie Facebooka, Twittera, czy gadu-gadu. Pozorna obecność w rzeczywistym otoczeniu potrzebna jest tylko do wskazania lokalizacji na ekranie monitora: jestem/byłem tu. Idealne rozwiązania sieciowe, wspaniałe, wykreowane wirtualne światy mają się nijak do szarej rzeczywistości. Zamknięte osiedla mieszkaniowe są właśnie jednym z rodzajów sztucznie wykreowanych rzeczywistości. Idealne połączenie wygody i bezpieczeństwa. Łatwość uniknięcia kontaktu i anonimowość doprowadzone zostały do perfekcji, a przecież:

„*Miasto to ludzie*”
William Shakespeare

Zapotrzebowanie ludzi na różne formy kontaktów i aktywności społecznej nigdy nie zmaleje, a możliwość obcowania z ludźmi powinna być jedną z największych zalet przestrzeni publicznych. Niestety niepokojący trend ostatnich lat polegający na prześciganii się deweloperów w budowaniu osiedli zamkniętych nabrał tempa. „Średniowieczne grody” wyrastają jak grzyby po deszczu, psując ład przestrzenny i ograniczając komunikację. Osiedla te niczym średniowieczne osady powstają w różnych lokalizacjach, odgradzając się murem od reszty „niebezpiecznego” świata, z własną infrastrukturą, sklepami, rozrywkami. Wirtualne światy odcięte od reszty „innego” miasta zapewniają spokój i bezpieczeństwo. „Idealne” przestrzenie osiedlowe wypełnione są idealnymi obywatelami. Brak tu różnorodności. Różnorodność nie byłaby zaakceptowana i natychmiast wyalienowana lub poddana próbie „normalizacji”. Wymóg dostosowania się jest tutaj wartością nadrzędną. Zasady funkcjonowania i reżim zachowań musi być przestrzegany.

Z jakichś jednak powodów ludzie godzą się na te zasady i chętnie przystępują do tych instytucji totalnych, głównie ze strachu przed obcymi, ale również z potrzeby prestiżu.

„Nierównomierny rozwój przestrzenny i dynamiczne przemiany struktury miejskiej i społecznej, wynikające z ich nierównomiernego rozwoju ekonomicznego, powodują wzrost poczucia ryzyka i nieprzewidywalności. Poczucie stabilności, kontynuacji i pewności, tak kruche w warunkach późnej nowoczesności, dotyka zwłaszcza mieszkańców miast, a podtrzymywanie poczucia wspólnoty okazuje się zadaniem szczególnie trudnym. Dom staje się w tych okolicznościach coraz istotniejszym czynnikiem formowania tożsamości oraz jedną z niewielu, jeśli nie jedyną sferą wolną od społeczno-ekonomicznej nieprzewidywalności”². Potrzeba eksponowania statusu społecznego i „prestiżu” oraz sztucznie zapewnione bezpieczeństwo wynikają z głęboko zakorzenionej pierwotnej potrzeby separacji i segregacji „moc-

tion, directly connected to the need of contact with other people, which offers a whole richness of sensual stimulations:

*‘regardless of how colourful and diverse buildings would be, if they will not be able to offer a possibility of human contact, they will stay boring and monotonous’.*¹

Buildings and the surrounding environment should offer minimum possibilities for dialogue and integration with others. IT and technological development does not help either. How common is the sight of people immersed in ‘conversations’ in the unreal world of Facebook, Twitter or MSN. Apparent presence in a real-life environment is only needed to indicate a location on a computer screen: I am/ I was here. Perfect digital solutions, wonderful, constructed virtual worlds have no actual relations to the grey reality. Restricted housing estates are actually one of the types of artificially created realities. The perfect blend of comfort and safety. The ease to avoid contact and anonymity have been brought to perfection. However, after all:

‘The people are the city’
William Shakespeare

Human need for different forms of contact and social activities will never diminish and the opportunity to interact with people should be one of the biggest values of public spaces. Unfortunately, the worrying trend of the last couple of years – the developers’ race in building restricted housing estates has gained momentum. The ‘Medieval Strongholds’ are emerging like mushrooms after a rain shower, destroying spatial aesthetic and limiting communication. Those neighbourhoods, just like medieval dwellings appear in various locations, fencing themselves off from the rest of the ‘dangerous’ world, with their own infrastructure, shops and entertainment. Those virtual worlds separated from the rest of the dissimilar city guarantee peace and safety. The ‘perfect’ neighbourhoods are filled with perfect citizens. They lack variety. Variety would not be accepted and immediately alienated or exposed to ‘normalisation’. The requirement to fit in is the superior value. The principles of functioning and behavioural regime have to be obeyed. However, due to some reasons, people agree to those rules and willingly join those total institutions, mainly because of their fear of strangers, but also due to the need of prestige.

*‘Uneven spatial development and dynamic changes of urban and social structures, which are a result of their uneven economical development cause an increasing feeling of risk and unpredictability. The feeling of stability, continuation and certainty, so fragile in the realities of the late modernity, specifically influence urban dwellers. Maintenance of the feeling of community has turned out to be an especially difficult task. In such circumstances, home becomes a more important factor of identity formation as well as one of few, if not the only, sphere free from socio-economic unpredictability’.*²

The need to expose social status and ‘prestige’, as well as the artificially provided safety result from a deeply rooted primal need of separation and segregation of ‘the strong’ from ‘the weak’, ‘the rich’ from ‘the poor’. The development of both IT and ICT has significantly eased this task.

niejszych” od „słabszych”, „bogaty” od „biednych”. Rozwój technik zarówno informatycznych, jak i teleinformatycznych znacznie ułatwił to zadanie. Łatwość eliminacji z „prywatnych” przestrzeni publicznych szeregu grup i osób niepożądanych przyczyniła się do wzrostu popularności tego typu rozwiązań. Osiedla zamknięte przyciągają ludzi o wysokim poczuciu lęku, ale również osoby, które mogą chcieć w ten sposób podnieść poczucie własnej wartości, rangę społeczną, podkreślić swą wyjątkowość, wyróżnić się na tle innych – tych mieszkających w zwykłych blokowiskach. Zarysowuje się podział na „swoich” – takich jak my, o podobnym poziomie wykształcenia, porównywalnym standardzie życia, i obcych – tych spoza ogrodzenia, gorszych, biedniejszych, gorzej wykształconych...³

...Obecnie wiele się pisze o zapierającym dech w piersiach wybuchu bezkrytycznego entuzjazmu i szaleńczym boomie w sferze zupełnie nowej dla wielkomiejskiego budownictwa jaką są „przestrzenie o ograniczonej dostępności”, „projektowane tak, by odgradzały od potencjalnych użytkowników, odpierały ich lub odsiewały”. Przestrzenie te, uzupełniając się nawzajem tworzą nowy, wielkomiejski odpowiednik fos i wież obronnych, strzegących niegdyś dostępu do średniowiecznych zamków. (...) Równocześnie przestrzenie publiczne szybko kurczą się i zamykają. Nieliczne, które jeszcze pozostały, są coraz częściej dostępne jedynie dla wybranych i przyczyniają się raczej do pogłębienia szkód powstałych pod naciskiem sił dezintegrujących wspólnotę niż ją naprawiają. Przestrzenie publiczne coraz częściej zaś zamieniają się w prywatne przestrzenie konsumpcji, a o dostępie do nich decydują możliwości płatnicze. Obowiązujące w nich reguły mają zapobiec nieprawidłowościom mogącym zakłócić uporządkowany przepływ towarów, usług i pieniędzy...⁴

Niepokojący może wydawać się również fakt, że przez niektórych tak typowa i powszechna przestrzeń publiczna, jaką jest ulica, uważana jest za przestrzeń „niegościnną”, pełną niebezpieczeństw i zagrożeń. Stąd też najbezpieczniejszym i najbardziej popularnym środkiem transportu wydaje się być samochód, który odgradza nas od zagrożeń i pozwala na szybkie przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Paradoksalnie tego typu zachowania eskalują ogólny poziom zagrożenia; miasto staje się wyludnione, nudne i niebezpieczne. Brak ludzi na ulicach sprawia, że jednostek niepożądanych przybywa, a ich poczucie bezkarności jest większe. Martwych przestrzeni miejskich przybywa. Zdecydowanie łatwiej bowiem odciąć się od zagrożeń zamykając się w metalowej puszcze, czy odgradzając wysokim murem, a trudniej próbować je likwidować.

Ten tok rozumowania prowadzi nas nieuchronnie do koncepcji „nowego średniowiecza” skonstruowanej przez Umberto Eco. Autor zwraca uwagę na problem tworzenia się nowych zamkniętych enklaw, które przez swoją alienację i brak chęci dialogu eskalują napięcie pomiędzy „zamkniętymi” a tymi pozostającymi na zewnątrz. Brak porozumienia prowadzi do jedynej „słusznej” myśli, że świat zewnętrzny jest skrajnie niebezpieczny⁵.

Fałszywe poczucie bezpieczeństwa potęguje uczucie strachu. Mieszkańcy osiedli zamkniętych tym chętniej odgradzają się od przestrzeni publicznej, im bardziej się boją. Im zaś bardziej się odgradzają, tym większy ich lęk. Mieszkając na osiedlu strzeżo-

The ease of eliminating an array of groups and unwelcome people from 'private' public spaces has contributed to the increase in popularity of such solutions. Closed neighbourhoods attract people with a strong feeling of fear, but also people who could in such a way want to raise their self-esteem, social rank, highlight their uniqueness, distinguish themselves from others – from those living in ordinary tower blocks. A division into 'us' – those just like us, with a similar level of education, comparable life standards and 'strangers' – those from outside the fence, worse, poorer, weaker, with a worse education...³

'...Nowadays there is a lot of writing about breath-taking explosion of careless enthusiasm and a mad boom in a sphere completely new in metropolitan construction – 'limited access spaces', designed in a way to fence off from potential users, to repel them or filter. Those spaces, which complement each other create new metropolitan equivalent of moats and guard towers, which used to protect access to medieval castles. (...) Simultaneously, public environments are quickly shrinking and closing. Few, which have still remained, are more often available only to the chosen and are rather contributing to deepening the damage done under pressure of community disintegrating forces, rather than fixing it. More often, public environments turn into private consumer areas and access to them is determined by one's financial abilities. The rules in place are supposed to prevent glitches, which could disrupt the organised flow of goods, services and money...⁴

It could also seem disturbing that the street – such a typical and common public space is perceived by some as 'unwelcoming', full of hazards and threats. Thus, a car seems to be the safest and the most popular mode of transportation, which protects from dangers and enables fast movement from place to place. Contradictorily, such behaviours escalate a general level of danger; cities have become desolate, boring and dangerous. Absence of people on the streets results in appearance of unwelcome individuals and in the rise of their feeling of impunity. There is an increase of dead urban spaces. It is much easier to separate yourself from the dangers by closing yourself in a steel tin or by a high wall and more difficult to try to tackle them. Such reasoning leads us to the concept of 'New Middle Ages' constructed by Umberto Eco. The author points out the problem of the new fenced off enclaves forming, due to their alienation and lack of will for dialogue, they escalate the tension between 'the closed' and the ones who remained outside. The lack of understanding leads to one 'correct' thought that the exterior world is extremely dangerous.⁵

The false feeling of safety enhances the feeling of fear. Inhabitants of gated neighbourhoods more willingly separate themselves from the public environment the more they are afraid. The more they fence themselves off, the bigger

nym niejako uzasadniają swoje lęki, urealniają groźbę zagrożenia.

Kolejnym aspektem jest potrzeba poczucia prywatności, która daje poczucie bezpieczeństwa. Nie powinien więc dziwić fakt, że człowiek z typowo biologicznej potrzeby szuka swojej przestrzeni na „wyłączność”. A jednak, w przestrzeni miasta tego typu działania nie powinny mieć miejsca, chyba że dotyczą przestrzeni typowo prywatnej, jaką jest mieszkanie. Zagarnięcie faktycznej przestrzeni miasta i zamknięcie jej dla „publiczności” nie służy kreowaniu przyjaznego miasta. Osiedla wielorodzinne sytuowane na obszarach zamkniętych, manifestujące swoją odrębność i „prywatny” status są coraz częstszym widokiem. Takie działania nie tylko drażnią osoby z zewnątrz, ale też nie pozostają bez wpływu na funkcjonowanie miasta jako całości. Wymuszone objazdy osiedli podyktowane zamknięciem naturalnych kanałów komunikacyjnych w znaczący sposób drastycznie zmienia przyzwyczajenia mieszkańców.

„... każde zagospodarowanie pozostaje tak długo „miejskie” w swej istocie dopóki zapewnia realizację przepływów w ramach przestrzeni publicznych. W momencie, kiedy następuje blokada niezbędnych kontaktów lub nieracjonalne ich wydłużenie, oznacza to, że najprawdopodobniej dane zagospodarowanie szkodzi miastu jako całości. Oczywiście w konsekwencji szkodzi także samemu sobie, jednak skutki nie są w tym wypadku natychmiast odczuwalne.

Można zatem stwierdzić, że jednym z najbardziej istotnych problemów współczesnych przestrzeni publicznych jest niebezpieczeństwo zawłaszczenia ich przez mieszkańców w stopniu uniemożliwiającym lub znacznie utrudniającym realizację niezbędnych dla funkcjonowania miasta kontaktów. W ten sposób zostaje naruszona „fizjologia” miasta, staje się ono dysfunkcjonalne w samej swej istocie”⁶.

Przestrzeń publiczna powinna być zaprojektowana w taki sposób, aby animowała wszystkich potencjalnych jej odbiorców. Eliminowanie słabszych, biedniejszych, o niższym statusie społecznym nie pomaga w kreowaniu optymalnej, przyjaznej przestrzeni miejskiej. Prawo do miejsca w przestrzeni publicznej nie powinno być rozpatrywane indywidualnie, ale zawsze globalnie. Mnogość stylów życia, charakterów, czy pozycji społecznej nie powinno być pretekstem do alienacji, ponieważ nieuchronnie prowadzi do konfliktów. Osiedla typu *gated communities* nie są rozwiązaniem ani metodą. Nie są też współczesnym lekarstwem na ludzką słabość. Niech dla wszystkich przestrożą będzie film Neilla Blomkampa pt. *Elizjum*, w którym reżyser stara się napiętnować nierówności społeczne współczesnej Ameryki. Film osadzony został w roku 2154. Dwa światy: Ziemia – przeludnione i zdewastowane getto oraz stacja kosmiczna *Elizjum* – na której życie przypomina (literalnie) raj utracony w biblijnej opowieści. Mieszkańcy *Elizjum* nie tylko mogą mieszkać w idyllicznym świecie, który wygląda jak przewalcowane w photoshopie Beverly Hills, ale również w zamian za permanentną inwigilację dostają możliwość niemal życia wiecznego. Stacja kosmiczna jest starannie strzeżona i dostępna tylko dla mieszkańców. Każda próba wtargnięcia osoby niepożądanego kończy się dla niej tragicznie. Cały ten obraz w niejednoznaczny sposób kojarzy się ze współczesnym osiedlem zamkniętym i wszystkimi jego „zaletami”. Trudno bowiem wyobrazić sobie bezpieczeństwo

their fear. In a way, by living in a protected residential area, they justify their fear and make the threats of danger realistic.

The next aspect is the need for privacy, which gives the sense of safety. Thus, it should not surprise that, from a typically biological need, people seek their own ‘exclusive’ space. However, in an urban environment such actions should not happen, unless they concern a specifically private space, such as a flat. Taking a city’s actual space and closing it for the ‘public’ does not help in creating a friendly city. Multifamily neighbourhoods situated on closed areas, which manifest their difference and ‘private’ status are an increasingly more common sight. Such actions do not only irritate people from the outside, but also affect functioning of the city as a whole. Forced neighbourhoods’ bypassing, imposed by closing natural communication channels, has drastically changed the habits of the city’s residents.

...every development stays ‘urban’ in its nature as long as it provides realisation of flow within public space. When necessary channels are restricted or irrationally extended, it means that most probably such a development harms the city as a whole. Obviously, therefore, it harms itself as well. However, in such a case the effects are not immediately experienced.

*It can thus be stated that one of the most important problems of contemporary public spaces is the danger of their appropriation by inhabitants to the extent, which makes it impossible or much more difficult to realise connections essential for the city’s functioning. In such a way, city’s ‘physiology’ is compromised and it becomes dysfunctional in its own essence.*⁶

Public space should be designed in such a way to enliven all its potential users. Eliminating poorer, weaker, with a lower social status does not help with creation of friendly, optimal urban areas. The right for a space in a public surrounding should not be considered individually, but always globally. The multitude of life-styles, characters or social position should not be an excuse for alienation, because it inevitably leads to conflicts. The ‘gated community’ neighbourhoods are neither a solution, nor a method. They are not a modern remedy for people’s weaknesses either. Neill Blomkamp’s film *Elysium*, where the director tried to stigmatise social inequalities of modern America, should be a warning for everybody. The film is set in year 2154. Two worlds: Earth – an overpopulated and devastated ghetto and *Elysium* space station – on which life (literally) resembles a lost paradise from a biblical story. The residents of *Elysium* not only can live in an idyllic world, which looks like a photoshopped Beverly Hills, but they are also given the possibility of an almost eternal life in exchange of permanent invigilation. The space station is carefully guarded and accessible only to the residents. Every attempt of intrusion of an unwanted person ends up tragically for the invader. This whole image ambiguously resembles the modern restricted residential areas and all their ‘benefits’. It is undeniably difficult to imagine safety without the Personal Resident Card, a coded entrance to the playground, an entryway fortified by a security booth with a barrier or an omnipres-

bez Personalnej Karty Mieszkańca, sztyfowanego wejścia na plac zabaw, wjazdu obwarowanego budką ochroniarską i szlabanem, czy wszechobecnego monitoringu. Zgoda na inwigilację jest niezbędna do tego, aby czuć się bezpiecznie. Czy aby na pewno? Czy utrata prywatności pozwoli nam spać spokojnie? Utraconym ogniwem wydaje się być integracja międzyludzka oraz zwykłe humanitarne podejście do problemu. Ludzie powinni nauczyć się żyć obok siebie i wspólnie tworzyć przyszłość. Wspólną przyszłość. Każde jednostkowe/elitarne działanie będzie z góry skazane na porażkę.

PRZYPISY:

¹ P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Urbanista, Gdańsk 2010.

Autorzy zwracają uwagę na ważność organizacji przestrzeni miejskiej oraz na jej bezpośredni wpływ na zachowania ludzi. Architektura jest ważna, ale nawet najładniejsza, jeśli ujęta w złym otoczeniu nie spełni swojej roli. Urbanistyka i architektura to dwie nierozdzielne nauki, które definiują przestrzeń. Chęć obcowania z otoczeniem w dużej mierze zależy właśnie od nich. Przyjazna przestrzeń wzmacnia więzy międzyludzkie i zachęca do dialogu i konfrontacji.

² Małgorzata Szatan, *Zanikanie przestrzeni publicznej we współczesnych miastach*, PalimPsest – czasopismo socjologiczne, marzec 2012, cyt. za: Jacek Gądecki, „Za murami”: osiedla ogrodzone w Polsce – analiza dyskursu. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, p. 90.

Dom daje bezpieczeństwo i stabilność. Osiedla zamknięte stają się namiastką domu w skali miejskiej. Same proporcje założenia zostały jednak dość mocno zachwiane. Skala osiedla jest niewspółmierne większa od zabudowy jednorodzinnej, a jednak sama idea pozostaje ta sama. Odseparowanie, odcięcie się od świata ogrodzeniem i stworzenie przestrzeni prywatnej. Jednak w przypadku osiedli nie jest to przestrzeń tylko nasza, a współdzielona z ludźmi „podobnymi” do nas. Propagującymi te same zachowania i przyzwyczajenia.

³ Marek Pawlikowski, *Jak mieszkanie na osiedlu zamkniętym wpływa na psychikę?* Onet.pl

Stereotypy zachowań i pozorne podobieństwa kończą się jednak na etapie „konfrontacji” w przestrzeni osiedla. Niejednokrotnie jest tak, że ludzie nie wiedzą kto mieszka za ścianą. „Sprytne” rozwiązania architektoniczne skutecznie zabijają możliwość kontaktu. Osiedle jest miejscem do spania. Mieszkaniec takiego blokowiska przyjeżdża na wykupione miejsce w garażu podziemnym, w siada niezauważony do windy i bezpiecznie trafia do mieszkania, gdzie może zaszyć się do dnia następnego.

⁴ P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Urbanista, Gdańsk 2010, cyt. za: Zygmunt Bauman, „Globalizacja”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

Prof. Zygmunt Bauman zwraca tutaj uwagę na kolejny rodzaj przestrzeni miejskiej – przestrzenie przekształcające człowieka w konsumenta. Działają one w bardzo podobny sposób jak osiedla zamknięte: kontrola dostępu również jest bardzo dobrze rozbudowana. Zamiast Personalnej Karty Mieszkańca obowiązują VIP-owskie karty płatnicze. Status i prestiż wliczany jest tutaj miarą pieniądza.

⁵ U. Eco, *Nowe Średniowiecze* [w.] *Semiologia życia codziennego*, Czytelnik, Warszawa 1998

Autor zwraca uwagę na niebezpieczną zależność, która ma miejsce w przypadku tworzenia osiedli zamkniętych. Im bardziej człowiek chce być bezpieczny tym bardziej się zamyka na otoczenie, co powoduje wzrost agresji wobec niego. Postrzegany jest bowiem jako ktoś lepszy, bogatszy, ktoś kto nie chce obcować z resztą „złego” świata na jego warunkach.

⁶ P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, *op. cit.* Zamknięte osiedla niejednokrotnie zajmują ogromne obszary miejskie, uniemożliwiając tym samym swobodną komunikację. Mieszkańcy niejednokrotnie muszą omijać te tereny zamknięte, aby dostać się do celu.

BIBLIOGRAFIA:

- [1] Kryszczukajtis W., *Jego ekscelencja miasto*, 1967
- [2] Lorens P., Martyniuk-Pęczek J., *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Urbanista, Gdańsk 2010.
- [3] Szatan M., *Zanikanie przestrzeni publicznej we współczesnych miastach*, PalimPsest – czasopismo socjologiczne, marzec 2012.
- [4] Bauman Z., *Globalizacja*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- [5] Eco U., *Nowe Średniowiecze* [w.] *Semiologia życia codziennego*, Czytelnik, Warszawa 1998.

ent monitoring. A consent for invigilation is necessary to feel safe. Is it actually? Is loss of privacy going to let us sleep? Human interaction and ordinary humanitarian approach to the problem seem to be the lost links. People should learn how to live next to each other and create the future together. A mutual future. Every individual/exclusive operation will be condemned to failure in advance.

ENDNOTES:

¹ P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Urbanista, Gdańsk 2010.

The authors have highlighted the importance of urban space organisation as well as its direct influence on people's behaviour. Architecture is important, but even the most beautiful, if surrounded by a bad environment, it would not fulfil its role. Urban planning and architecture are two inseparable subjects, which define space. The desire to interact with the surrounding does greatly depend on them. A friendly space strengthens human relations and encourages dialogue and confrontation.

² M. Szatan, *Zanikanie przestrzeni publicznej we współczesnych miastach*, (PalimPsest – sociological journal, March 2012) as cited in: Jacek Gądecki, „Za murami”: osiedla ogrodzone w Polsce – analiza dyskursu (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, p. 90)

Home gives safety and stability. Restricted housing estates are becoming a substitute of a household in an urban scale. However, the proportions of the architectural complex have been heavily undermined. The estate's scale is disproportionately bigger from a single family household, but the idea itself stayed the same: separation, isolation from the world by a wall and creation of private space. However, in the case of neighbourhoods, it is not only our space, but shared with people 'similar' to us. People who share the same behaviours and habits.

³ M. Pawlikowski, *Jak mieszkanie na osiedlu zamkniętym wpływa na psychikę?* (Onet.pl)

However, behavioural stereotypes and apparent similarities end at the stage of 'confrontation' in neighbourhoods' space. People often do not know who lives behind their wall. 'Clever' architectural solutions successfully kill chances for contact. The residential area is a place to sleep. A dweller of such an estate drives into an acquired underground garage space, unnoticed enters the elevator and safely gets home, where one can hide until the next day.

⁴ P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, (Gdańska: Urbanista, 2010) as cited in: Zygmunt Bauman, „Globalizacja”, (Warsaw: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2000).

Professor Zygmunt Bauman points out another type of urban space – environments, which transform people into consumers. They function similarly to the closed housing estates: access control is also very well developed. VIP credit cards are in place instead of the Personal Resident Card. In here, status and prestige are calculated by the monetary means.

⁵ U. Eco, *Nowe Średniowiecze in Semiologia życia codziennego*, Czytelnik, Warsaw 1998.

The author pays attention to the dangerous relationship, which takes place when gated housing estates are created. The more one wants to be safe, the more one separates from the surrounding, which leads to an increase of aggression against one. As it is because one is seen as somebody better, richer, somebody who does not want to associate with the rest of the 'bad' world and its rules.

⁶ P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych* (Gdańsk: Urbanista, 2010).

Closed neighbourhoods often occupy vast urban areas, making easy communication impossible. City's residents often have to avoid those closed areas to reach their destinations.

BIBLIOGRAPHY:

- [1] Kryszczukajtis W., *Jego ekscelencja miasto*, 1967
- [2] Lorens P., Martyniuk-Pęczek J., *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Urbanista, Gdańsk 2010.
- [3] Szatan M., *Zanikanie przestrzeni publicznej we współczesnych miastach*, PalimPsest – czasopismo socjologiczne, marzec 2012.
- [4] Bauman Z., *Globalizacja*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- [5] Eco U., *Nowe Średniowiecze* [w.] *Semiologia życia codziennego*, Czytelnik, Warszawa 1998.